

Dwight David Eisenhower



DWIGHT DAVID EISENHOWER, trzydziesty czwarty prezydent Stanów Zjednoczonych, cieszył się wyjątkową popularnością wśród amerykańskich prezydentów po II wojnie światowej. W 2002 r. tylko dwóch innych dyrektorów naczelnych z tego okresu zostało wybranych na dwie kadencje i pełniło tę funkcję. Oprócz Johna F. Kennedy'ego, który nie dożył konsekwencji swojej polityki zwiększania zaangażowania wojskowego w Wietnamie, Eisenhower był jedynym powojennym prezydentem, który przez cały okres sprawowania urzędu otrzymał więcej ocen pozytywnych niż negatywnych. Pomimo imponującej zdolności Eisenhowera do utrzymywania poparcia narodu amerykańskiego, przez mniej więcej półtorej dekady po opuszczeniu Białego Domu większość uczonych i innych pisarzy sprawujących prezydenturę oceniała go jako przywódcę beznadziejnego. Na przykład w 1962 roku Arthur Schlesinger senior poprosił siedemdziesiąt pięć czołowych osobistości związanych z prezydenturą amerykańską o uszeregowanie dyrektorów naczelnych według wielkości. Eisenhower uplasował się na dwudziestym pierwszym miejscu, zremisował z Chesterem Arthurem. Poglądy uczonych na temat Eisenhowera i jego przywództwa zasadniczo odzwierciedlały partyzancką retorykę liberalnych Demokratów z lat 50. XX wieku, którzy postrzegali Eisenhowera jako nijakiego, dobrodusznego i mającego dobre intencje, ale politycznie nieudolnego i pasywnego. Wydawał się mieć minimalistyczny pogląd na obowiązki przywódcze dyrektora generalnego. Jego sukces w zdobyciu potencjalnie cennego zasobu politycznego poparcia społecznego był nieunikniony. Oceniono jednak, że poparcie to opierało się jedynie na dziedzictwie uznania, jakie odziedziczył po przywództwie podczas II wojny światowej jako najwyższego dowódcy sił alianckich w Europie, wzmocnionym przez atrakcyjność jego szerokiego uśmiechu i życzliwego wyrazu twarzy dla nieuważnej politycznie większości elektorat. W połowie lat siedemdziesiątych ponowna ocena Eisenhowera i jego przywództwa była już na zaawansowanym etapie. Zainteresowanie ponownym przeanalizowaniem prezydentury Eisenhowera wynikało częściowo z trudności, jakie napotkali jego następcy, a częściowo z retrospektywnej oceny wydarzeń, które miały miejsce podczas jego urzędowania. Lyndon B. Johnson czuł się zobowiązany nie kandydować ponownie ze względu na słabe poparcie; Richard M. Nixon podał się do dymisji w obliczu pewnego impeachmentu i skazania; Gerald Ford i Jimmy Carter zostali pokonani w wyborach. Wydaje się, że zdolność Eisenhowera do sprawowania swojej funkcji przez dwie pełne kadencje przy jednoczesnym utrzymaniu popularności wymaga badań i analiz. Co więcej, wydawało się, że jego obecny okres urzędowania był okresem osiągnięć, a nie dryfu. Latem 1953 roku jego administracja wynegocjowała zawieszenie broni, które zakończyło krwawą, impasową wojnę

koreańską. Przez pozostałą część jego prezydentury panował pokój, pomimo poważnych epizodów, które mogły doprowadzić do konfliktu zbrojnego Wschód-Zachód. Zakończyła się wewnętrzna debata powodująca podziały na temat tego, czy narodowi grozi niebezpieczeństwo komunistycznej działalności wywrotowej od wewnątrz. Stopy inflacji były niskie i, ogólnie rzecz biorąc, gospodarka radziła sobie dobrze. Z perspektywy czasu inne działania Eisenhowera wydawały się wysoce wątpliwe, być może przede wszystkim jego tajne wykorzystanie Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA) do pomocy w obaleniu nacjonalistycznego rządu Mossadegha w Iranie w 1953 r. i lewicowego rządu Arbenza w Gwatemali w 1954 r. sam fakt, że Eisenhower prowadził politykę godną uwagi (bez względu na jej zalety), a także fakt jego popularności, wydawały się w latach siedemdziesiątych XX wieku powodować konieczność ponownego rozważenia poglądu, że jego prezydentura była po prostu czasem beczynności bez przywódcy. Na szczęście takie ponowne rozpatrzenie było już wówczas możliwe. W archiwach Biblioteki Eisenhowera w Abilene w stanie Kansas oraz w innych repozytoriach zaczęto udostępniać ogromne zbiory pierwotnych zapisów źródłowych na temat Eisenhowera i jego postępowania podczas prezydentury, wiele z nich w kolejnych tomach bezcennych tomów dokumentalnych Departamentu Stanu zatytułowany Stosunki zagraniczne Stanów Zjednoczonych. Dokumenty te stanowią okno, przez które można spojrzeć na niepubliczne aspekty prezydenta i prezydentury, których strona publiczna i prywatna były bliskie przeciwieństwa. Obecnie możliwe jest czytanie prywatnych zapisków z pamiętników, w których Eisenhower zapisywał swoje doświadczenia oraz wyjaśniał swoje myśli i uczucia, a także podobnych zapisów niektórych jego bliskich współpracowników, a osoby niebędące specjalistami mogą zgłębiać te kwestie poprzez rozwijającą się literaturę naukową na temat lata Eisenhowera. Eisenhower był płodnym i biegłym pisarzem z nieoficjalną korespondencją, która dostarcza ważnych informacji na temat jego poglądów i działań. Jego przywództwo jest również dobrze udokumentowane w zapisach jego oficjalnych i nieoficjalnych spotkań, rozmów telefonicznych, a nawet transkrypcjach jego uwag z odpraw przed konferencjami prasowymi na temat tego, jakie informacje podał, a jakich nie zdecydował się upublicznić i jakie wrażenia chciał wywołać. Z tych dowodów oraz zeznań osób blisko z nim związanych wynika, że Eisenhower w rzeczywistości był działaczem prezydenckim, jednak jego aktywizm, oparty na świadomie artykułowanym poglądzie na temat sprawowania przywództwa, przyjął charakterystyczny charakter i niekonwencjonalna forma.

Podejście Eisenhowera do przywództwa

Chociaż Eisenhowerowi nie podobały się twierdzenia, że jest słabym przywódcą, samo jego podejście do przywództwa pogłębiło to wrażenie, przynajmniej u tych, którzy mieli dostęp jedynie do współczesnych rejestrów publicznych. Wrażenie, że był biernym dyrektorem naczelnym, który raczej rządził, niż rządził, powstało zarówno z powodu jego podejścia do organizacji prezydentury, jak i taktyki, którą zastosował, aby rozwiązać wbudowany konflikt pomiędzy tym, czego Amerykanie oczekują od swojego prezydenta działającego w jego podwójnej roli jako głowa państwa i główny przywódca polityczny kraju. Jako głowa państwa amerykański prezydent jest symbolem jedności. Podobnie jak monarcha konstytucyjny ma być niekontrowersyjnym przedstawicielem całego narodu. Jako główny przywódca polityczny kraju musi jednak zaangażować się w wywołujące podziały zadanie premiera polegające na rozwiązywaniu problemów politycznych. Pozorna niemożność rozwiązania napięcia pomiędzy tymi sprzecznymi oczekiwaniami niewątpliwie przyczyniła się do regularności rozczarowania Amerykanów działaniami swoich prezydentów. Eisenhower rozwiązał tę sprzeczność, utrzymując publiczne stanowisko niekontrowersyjnego szefa państwa, ukrywając lub bagatelizując jego przywództwo polityczne, zwłaszcza te machinacje, które są niezbędne do skutecznego przywództwa, ale które podsycają animozje i sprawiają, że prezydent jest postrzegany jako „tylko” kolejny politykiem.” Realizował tę strategię przywództwa za pomocą szeregu taktyk:

1. Próbuąc bagatelizować polityczną stronę swojej roli, często wywierał wpływ polityczny poprzez pośredników, zamiast bezpośrednio lub w inny sposób ukrywać swój udział w cięciu i osi przywództwa.

2. Podobnie wykazywał się dużą pomysłowością w posługiwaniu się językiem. Jego prywatne komunikaty do bliskich współpracowników są modelami analitycznej przejrzystości i zawierają świadome, realistyczne opisy jego strategii politycznych. Jednak na konferencjach prasowych często wymijająco lub udawał, że nie zna spraw, o których lepiej nie dyskutować, robiąc to w swojski, idiomatyczny sposób, który zwiększał sympatię opinii publicznej i zaufanie do niego. Podczas swoich przemówień publicznych współpracował z autorami przemówień, starając się znaleźć język dostojny, a jednocześnie, jak to kiedyś ujął, na tyle prosty, „aby brzmiał dobrze dla człowieka kopiującego rów w Kansas”.

3. Eisenhower dołożył wszelkich starań, aby nigdy nie krytykować przeciwnika z imienia, aby nie poniżyć własnej roli i nie wzbudzić sympatii dla przeciwnika. Odmawiając (jak to ujął) „angażowania się w osobowości”, działał także w oparciu o założenie, że kwestionowanie motywów innych wywołuje złe uczucia, które podważają podstawowe zadanie przywództwa, jakim jest spawanie współpracy politycznej.

4. Chociaż nie omawiał publicznie osobowości, znaczna część jego prywatnego rozumowania i dyskursu dotyczyła oceny tego, co nazywał „osobistym równaniem” innych aktorów politycznych. Zrobił to, aby wykorzystać doradców tam, gdzie byliby najbardziej skuteczni, i przewidzieć, jak najlepiej wywrzeć wpływ. Jego zaabsorbowanie analizą osobowości pomogło mu zachować dyskrecję politycznej strony jego przywództwa.

5. Był zdecydowanym zwolennikiem hojnego delegowania uprawnień, ale różnicował zakres delegowania w zależności od jego poczucia zdolności swoich współpracowników i prawdopodobieństwa, że ich działania będą zgodne z jego pragnieniami. Zatem jego szeroko nagłośnione zaangażowanie w delegację nie doprowadziło do zrzeczenia się władzy prezydenckiej na rzecz podwładnych. Niemniej jednak, podkreślając to zaangażowanie, był w stanie wynagrodzić współpracowników, przyznając im uznanie za politykę administracji popularnej i, co ważniejsze z punktu widzenia ochrony przed kontrowersjami, pozwolić im wziąć na siebie winę za niepopularną politykę administracji.

Dla uczonych, z których większość utożsamiała skuteczne przywództwo polityczne z widocznymi przejawami politycznego przyciągania i wywierania nacisku przez Franklina D. Roosevelta i Harry'ego S. Trumana, apolityczna osobowość publiczna kultywowana przez Eisenhowera wydawała się dowodem jego niedociągnięć jako dyrektora naczelnego. Jednak dla większości obywateli prezydent, który nie wydawał się splamiony polityką, był godny aprobaty – chyba że jego oddalenie od polityki wiązało się ze oznakami złego zarządzania narodem. Jednym z powodów, dla których opinia publiczna nie była niezadowolona, był fakt, że Eisenhower wykorzystał swoje techniki przywództwa pośredniego, aby rozbroić potencjalne źródła niezadowolenia, po cichu rozwiązując sprawy, które, gdyby pozostały nierozwiązane, naraziłyby go na krytykę.

Tak jak Eisenhower ciężko pracował, aby niepozornie sprawować przywództwo polityczne, tak wiele energii poświęcił utrzymaniu zaufania publicznego do swojej roli głowy państwa. Zamiast opierać się na swojej przedprezydenckiej popularności wśród szerokiego spektrum Amerykanów (w tym wielu Demokratów), oparł się na swoim uznaniu jako przywódcy czasu wojny. Uderzającym przykładem wagi, jaką przywiązywał do zdobycia akceptacji opinii publicznej, było jego naleganie, aby stać w otwartym samochodzie, uśmiechać się szeroko i machać do wiwatujących tłumów, gdy przybywał na wystąpienie publiczne lub wychodził z niego. Dla Eisenhowera, który w chwili opuszczania urzędu był najstarszym człowiekiem, który służył w Białym Domu, była to mrożąca krew w żyłach ciężka fizyczna próba. Uważał

jednak, że jest to niezbędne dla jego przywództwa. Ujmując rzecz szerzej, działał w oparciu o założenie, że aby skutecznie wykonywać swoje obowiązki, musi zdobyć jak najszersze poparcie dla swojego urzędu i mocy. Taktykę Eisenhowera mającą na celu pogodzenie aspektów politycznych z głównymi aspektami prezydentury uzupełniała jego systematyczna dbałość o organizowanie swojego prezydenckiego przywództwa. Zwiększył liczebność personelu Białego Domu, wprowadzając stanowisko szefa sztabu Białego Domu, które w latach pięćdziesiątych budziło kontrowersje, ale stało się tradycyjne w latach siedemdziesiątych. Takie stanowisko przypisał zgryźliwemu byłemu gubernatorowi New Hampshire Shermanowi Adamsowi, nazywając Adamsa Asystentem Prezydenta, w przeciwieństwie do innych asystentów, których tytuły nie zawierały początkowego artykułu. Był także pierwszym prezydentem, który zatrudnił profesjonalną kadrę łącznikową legislacyjną i wprowadził stanowisko asystenta prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego, zwanego obecnie popularnie doradcą prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego. Przywództwo organizacyjne Eisenhowera charakteryzowało się także jego dużym poleganiem na rządzie i Radzie Bezpieczeństwa Narodowego jako forach, na których on i jego współpracownicy debatowali nad polityką. Obydwa organy spotykały się zwykle co tydzień. W przypadku gabinetu powołał zespół planowania, którego zadaniem było zapewnienie, aby w porządku obrad znalazły się kwestie godne poważnej dyskusji. Utworzył jeszcze bardziej zorganizowane forum do dyskusji o sprawach zagranicznych w postaci rozszerzonej Rady Bezpieczeństwa Narodowego (NSC), z którą również regularnie się spotykał. Skomplikowana struktura komitetu zapewniła taką alternatywę opcje polityki zagranicznej zostały jasno wyjaśnione na potrzeby debaty Rady, a po ustaleniu polityki sporządzono plany jej wdrożenia. W tamtym czasie wielu obserwatorów politycznych uznało pozorne odejście Eisenhowera od znacznie bardziej nieformalnych procedur operacyjnych Roosevelta i Trumana za kolejny dowód na to, że przekazał on przywództwo biurokracji. Wiemy teraz, że formalne spotkania komisji Eisenhowera były uzupełniane jego szeroko zakrojonymi nieformalnymi konsultacjami z wieloma osobistościami z rządu i spoza niego. Co więcej, spotkania jego gabinetu i Rady Narodowej były w równym stopniu sposobem na konsolidację współpracowników wokół jego polityki, jak i forami decydujących dyskusji politycznych. Sam ustalał politykę, często podczas nieoficjalnych spotkań w Gabinetcie Ovalnym przed lub po sesjach gabinetu i NSC. Dokumenty archiwalne opublikowane w latach 70. jasno to pokazują, ale kiedy sprawował urząd, powszechnie uważano, że wiele z jego polityk zostało opracowanych przez komisje, Shermana Adamsa lub surowo antykomunistycznego sekretarza stanu Eisenhowera, Johna Fostera Dullesa .

Poprzednicy przywództwa Eisenhowera

Podejście Eisenhowera do przywództwa zostało ukształtowane przez jego karierę wojskową, z której znaczna część była ściśle związana z udziałem w rządzie cywilnym i sprawach publicznych przez trzydzieści lat, zanim został prezydentem. Urodzony 14 października 1890 r. w Denison w Teksasie i wychowany na wsi w Kansas, Eisenhower uczęszczał do Akademii Wojskowej Stanów Zjednoczonych, aby uzyskać bezpłatną edukację. Bardziej interesował się lekkoatletyką niż studiami, ukończył sześćdziesiąty pierwszy rok w klasie 164 osób. Rozbudził się intelektualnie i z pewnym opóźnieniem stał się zapalonym studentem strategii wojskowej, między 1922 a 1924 rokiem, kiedy służył w Strefie Kanału Panamskiego pod okiem utalentowanego i inspirującego generała Foxa Connora. Dzięki interwencji Connora Eisenhower został wybrany do elitarnej szkoły dowodzenia i sztabu generalnego w Fort Leavenworth w stanie Kansas. Po ukończeniu pierwszej klasy w 275-osobowej klasie został natychmiast wybrany przez Departament Wojny ze względu na szczególne możliwości. Obejmowały one pobyt we Francji przy pisaniu przewodnika po polach bitew I wojny światowej, uczęszczanie do Army War College oraz w 1929 r. powołanie na stanowisko zastępcy sekretarza wojny. W 1933 roku Eisenhower został głównym doradcą intensywnie upolitycznionego szefa sztabu armii, generała Douglasa MacArthura. Od 1935 do 1940 towarzyszył MacArthurowi na Filipinach, gdzie doradzał prezydentowi Filipin i

władzom ustawodawczym w zakresie polityki obronnej, powracając do Stanów Zjednoczonych na rok przed przystąpieniem Ameryki do II wojny światowej. Zaledwie kilka dni po Pearl Harbor rozpoczęła się jego błyskawiczna wspinaczka na sławę w kraju i za granicą. Szef sztabu armii George C. Marshall przydzielił go w grudniu 1941 r. do wydziału planowania Departamentu Wojny. Do czerwca 1942 r. wywarł na nim takie wrażenie nie tylko na Marshallu, ale także na Rooseveltcie i Churchillu, że został wysłany do Anglii, aby dowodził wojskami amerykańskimi w Europie. W listopadzie tego roku dowodził amerykańską inwazją na Afrykę Północną, a pod koniec 1943 roku został awansowany na najwyższego dowódcę sił alianckich w Europie. Po poprowadzeniu inwazji aliantów na Europę Zachodnią i zwycięstwie wiosną 1945 roku wrócił do domu, gdzie powitano go jak bohatera. Jako najwyższy dowódca Eisenhower wykazał niezwykłą zdolność zarówno do gromadzenia podległych mu żołnierzy, jak i do skupiania większej liczby żołnierzy „przywódców cywilnych i wojskowych o bardzo różnorodnych osobowościach. To czyniło go logicznym kandydatem na urząd publiczny. Pod koniec wojny sondaże Gallupa wykazały, że wyborcy obu partii uważali, że będzie dobrym prezydentem. Zaraz po zakończeniu wojny prezydent Truman zaoferował mu wsparcie w wyborach prezydenckich. W 1948 liberalni Demokraci (stłumieni przez Eisenhowera) podjęli decyzję o powołaniu go do nominacji Demokratów na prezydenta. W czasie wojny i podczas służby powojennej – najpierw jako szef sztabu, następnie rektor Uniwersytetu Columbia (ale większość czasu był na urlopie, aby pomóc w kierowaniu nowo utworzonym Departamentem Obrony), a następnie jako pierwszy dowódca wojskowy Północnego Atlantyku Organizacja Traktatowa (NATO) — Eisenhower wykazywał ten sam dualizm, który miał cechować jego podejście do przywództwa prezydenckiego. Zadania, jakie przed nim stały, wymagały jego ścisłego zaangażowania w krajowe i międzynarodowe manewry polityczne, udało mu się jednak zdefiniować je w sposób neutralny, podkreślając, że wszelkie jego działania opierały się na oficjalnej odpowiedzialności za służbę wojenną i powojenną. sojusze, którym przewodził, i amerykański interes narodowy. Wykazywał się pogodną osobowością, gromadząc opinię publiczną, ale jego prywatna skłonność nadal polegała na działaniu w oparciu o chłodną logikę i starannie skalkulowane planowanie strategiczne. Krótko mówiąc, nie przeniósł bezpośrednio swoich metod dowodzenia wojskowego na prezydenta, ale ten pierwszy zapewnił szablon dla większości z nich i żaden z nich nie był politycznie niewinny.

Od NATO do prezydentury

Przez cały rok 1951 i pierwsze miesiące 1952 bazą operacyjną Eisenhowera była Francja, a jego głównym zadaniem było nawiązanie stosunków roboczych pomiędzy mocarstwami NATO. W tym okresie prasa regularnie relacjonowała kampanię mającą na celu jego kandydaturę na prezydenta. W międzyczasie nieustannie odwiedzali go umiarkowani i liberalni internacjonalistyczni politycy i biznesmeni, którzy namawiali go do kandydowania na prezydenta; niektórzy z nich to Demokraci, ale większość Republikanów. Istnieją uzasadnione podstawy, aby sądzić, że mógł zostać wybrany na kandydata którejkolwiek ze stron, chociaż konserwatywne poglądy ekonomiczne, które wyrażał publicznie w latach 1949 i 1950, kiedy nie pełnił czynnej służby wojskowej, wyraźnie sugerowały to, czego nie wyraził aż do na początku 1952 r. – że w swoich sympatiach przez całe życie był republikaninem. Politykami, którzy byli najbardziej wytrwali i wpływowi w naciskaniu na Eisenhowera, aby został kandydatem, byli umiarkowani w polityce wewnętrznej i internacjonalisci w polityce zagranicznej. Podobnie jak inni Republikanie, doskonale zdawali sobie sprawę, że Demokraci kontrolowali Biały Dom przez pięć kadencji i że niepopularność prezydenta Trumana umożliwiła odwrócenie tego stanu rzeczy. Republikanie, którzy starali się powołać Eisenhowera, uznali również, że przeważającym faworytem wśród republikańskich przywódców politycznych z małych miast i wsi, od którego można się spodziewać, że zdominuje konwencję nominacji na prezydenta w 1952 r., będzie ponury, konserwatywny i wyraźnie niecharyzmatyczny symbol republikańskiej ortodoksji, senator Robert A. Taft z Ohio. Byli pewni, że Taft nie wygra w ich własnych okręgach wyborczych i

prawdopodobnie nie wygra w całym kraju. Prywatnie poglądy Eisenhowera na politykę wewnętrzną były jeszcze bardziej konserwatywne niż Tafta. Widząc, jak inflacja głęboko wcięła się w powojenne budżety obronne, był przekonany konserwatystą fiskalnym. Był także sceptyczny wobec wielu polityk socjalnych, ale realizm wyborczy skłonił go do nalegania, aby jego partia jasno wyraziła swoje zaangażowanie w utrzymanie, a nawet stopniowe rozszerzenie podstawowych reform opieki społecznej w ramach Nowego Ładu. Z refleksji Eisenhowera zawartych w jego prywatnym dzienniku jasno wynika, że nie chciał on zostać kandydatem i nie zostałby nim po prostu z powodu braku zgody na stanowisko Tafta w polityce wewnętrznej. Był jednak głęboko zaniepokojony tym, że Taft, jeśli zostanie wybrany, podważy internacjonalistyczną politykę zagraniczną i bezpieczeństwa narodowego, której kształtowaniu poświęcił się. Na początku 1952 roku Eisenhower rzucił kość, pozwalając senatorowi Henry'emu Cabotowi Lodge'owi z Massachusetts zgłosić go do prawyborów prezydenckich Republikanów w New Hampshire. To uczyniło go milczącym kandydatem, ale dopóki sprawował urząd w NATO, odmawiał prowadzenia kampanii ani składania oświadczeń wyborczych. Wygrał prawyborów w New Hampshire, przedstawiając wyraźny dowód swojej siły przyciągania głosów. Następnie pokonał urzędującego gubernatora Minnesoty, Harolda Stassena, jako kandydat wpisowy w prawyborach tego stanu. Następnie on i Taft wygrali prawyborów, ale większość delegatów została wybrana przez machinę partyjną, a prawie większość z nich była oddana Taftowi. Eisenhower odwrócił sytuację, kiedy wrócił do Stanów Zjednoczonych, złożył rezygnację ze stanowiska i rozpoczął coraz bardziej przekonującą kampanię w ostatniej chwili tuż przed konwencją i w jej trakcie. Większość Tafta zależała od głosów delegacji ze stanów południowych, w których zwolennicy senatora z Ohio zostali wyzwani przez zwolenników Eisenhowera, którzy utrzymywali, że zostali niesłusznie wykluczeni z klubów wybierających delegatów. Kiedy głosowania proceduralne mające na celu zablokowanie mandatu delegatom z południa spornym Taftowi powiodły się, konwencja przesunęła się w stronę Eisenhowera. Został nominowany niewielką większością głosów w pierwszej turze, ale jego zwycięstwo rozgoryczyło zwolenników Tafta. Strategia kampanii Eisenhowera i sposób, w jaki radzi sobie z okresem między wyborem a nominacją, odzwierciedlają jego zaabsorbowanie konsolidacją własnych sił i poszerzaniem swoich sił. Natychmiast podjął próbę zjednoczenia swojej partii, co najbardziej radykalnie nastąpiło, podpisując oświadczenie dotyczące zasad republikańskich opracowane przez Tafta. Wybór Richarda Nixona na kandydata na wiceprezydenta również był zgodny z siłami Tafta. Nixon, ze względu na sztukę, jaką odegrał w zidentyfikowaniu prawnika Nowego Ładu i oficera służby zagranicznej Algiera Hissa jako rzekomego agenta komunistycznego, uosabiał prawicowe założenie, że Demokraci „byli łagodni wobec komunizmu”. Eisenhower rzucił się w wir kampanii, podróżując koleją i samolotem ponad 80 000 km. Kampania nie przebiegała bez problemów. Rozgniewał umiarkowanych zwolenników, udając senatora Josepha McCarthy'ego, że w stanie Wisconsin zachowywał się pojednawczo. W pewnym momencie konieczne stało się, aby jego kandydat na kandydata Richard Nixon odeprzeł oskarżenia, że jako senator w sposób nieetyczny przyjął wsparcie finansowe od grupy kalifornijskich biznesmenów. Pomimo problemów związanych z kampanią, widoczny był ogromny wpływ Eisenhowera na społeczeństwo. W przeciwieństwie do swojego przeciwnika, gubernatora stanu Illinois Adlai Stevensona, nie przemawiał ponad głowami słuchaczy. Kiedy pod koniec kampanii obiecał, że „pojedzie do Korei”, jeśli zostanie wybrany, sugerując, że jego wiedza wojskowa umożliwi mu zakończenie wojny, obserwatorzy polityczni słusznie ocenili jego zwycięstwo jako przesądzone. Zdobył 55 procent głosów powszechnych (34 do 27,3 miliona) i pokonał Stevensona większością 442 do 89 głosów elektorskich. Objął ze sobą urząd pierwszego Kongresu Republikanów od 1947 r. i jedyne Kongresu kontrolowanego przez Republikanów do 1995 r. Jeszcze zanim nadeszły wyniki, Eisenhower wykazał się wiedzą o rządzie, którą zdobywał przez lata i swoim upodobaniem do rządów systematycznie organizował swoje przywództwo. W przeddzień wyborów przekonał bankiera z Detroit, Josepha Dodge'a, aby został jego pierwszym dyrektorem kluczowego organu planowania prezydenta, Biura Budżetowego. W okresie między wyborami a inauguracją zadaniem Dodge'a było pełnienie roli

obserwatora z biura podczas przygotowywania ostatecznego budżetu Trumana i określenie sposobów jego przycięcia do wymiaru republikańskiego. Eisenhower jednocześnie ogłosił nominacje członków gabinetu i doradców Białego Domu, w tym doradców, którzy mieli obsadzić nowe stanowiska, które wymyślił, takich jak szef sztabu Białego Domu, asystent prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego i szef łącznika z Kongresem. Mało wspomiane powołanie na bezpłatne, ale ważne stanowisko – organ mający proponować reorganizację agencji rządowych – przypadło jego bratu i najbliższemu powiernikowi, Miltonowi Eisenhowerowi, którego waszyngtońskie doświadczenie zaczynało się w administracji Coolidge'a. Kilka ogłoszeń o nominacjach do gabinetu zostało opóźnionych i ogłoszono je w jego rezydencji między 29 listopada a 5 grudnia, kiedy (ze względów bezpieczeństwa) Eisenhower potajemnie odbył podróż inspekcyjną do Korei. Procesja osób mianowanych opuszczających jego dom w tym okresie dostarczyła mu przykrywki – że wybierał w swoim domu osoby mianowane. Eisenhower zorganizował przewóz osób wybranych do swojego gabinetu samolotem na wyspę Wake na środkowym Pacyfiku. Wracając statkiem z Korei do Stanów Zjednoczonych, spotkał się z tą grupą, rozpoczynając wysiłki na rzecz wspierania solidarności i wspólnego poczucia celu wśród swoich głównych współpracowników.

Prezydentura republikańska trwa: 1953–1955

W styczniu 1953 roku, kiedy Eisenhower objął urząd, żaden republikański członek 83. Kongresu nie służył nigdy u republikańskiego prezydenta. Dla Eisenhowera zbudowanie solidnych powiązań z Kapitołem było równie ważne, jak stworzenie ducha współpracy między jego gabinetem i personelem. W szczególności wychował Tafta, który był skutecznym i lojalnym, choć czasami kontrowersyjnym zwolennikiem administracji, pełniącym funkcję przywódcy większości w Senacie aż do swojej śmierci latem 1953 r. W latach osiemdziesiątych kanały komunikacji między prezydentem a Kongresem musiały być liczne. -trzeci Kongres i po nich trzy kongresy kontrolowane przez Demokratów. Ścisła równowaga między partiami i podziałami w ich obrębie spowodowała konieczność ukształtowania ponadpartyjnych koalicji, aby osiągnąć cele legislacyjne Eisenhowera. Jego konserwatywna polityka gospodarcza uzyskała poparcie Republikanów z Taftu i południowych Demokratów. Dążąc do wprowadzenia umiarkowanych reform opieki społecznej, oparł się na bardziej liberalnych, głównie wschodnich członkach własnej partii oraz na północnych Demokratach. Jego internacjonalistyczne programy polityki zagranicznej – na przykład rozszerzenie programu handlu wzajemnego i przeznaczenie funduszy na pomoc zagraniczną – zyskały poparcie internacjonalistycznych republikanów, którzy przodowali w staraniach o jego nominację, ale otrzymali większe poparcie od Demokratów niż od członków własnej partii. Po śmierci Tafta Eisenhower nawiązał stosunki robocze, choć niezbyt wiarygodne, z kolejnym przywódcą republikanów w Senacie, wojowniczym i politycznie nieudolnym Williamem Knowlandem. Eisenhower oficjalnie współpracował z Knowland, ale zgodnie ze swoją regularną praktyką starannego uzupełniania formalnej organizacji nieformalną, znalazł różnych sojuszników, którzy nieoficjalnie nadrabiali niedociągnięcia Knowland. Ponieważ dwupartyjna postawa była konieczna do przyjęcia ustawodawstwa, ale budziła kontrowersje dla zwolenników każdej partii, Eisenhower często spotykał się bez publicznego ogłoszenia w dzielnicach mieszkalnych Białego Domu z dwoma pragmatycznymi południowcami, którzy przewodzili Demokratom w Kongresie, senatorem Lyndonem Johnsonem i kongresmanem Samem Rayburnem, obaj z Teksasu. Dwa z początkowych wysiłków politycznych Eisenhowera dotyczyły obszaru bezpieczeństwa narodowego. Jednym z nich był krótkoterminowy wysiłek mający na celu zakończenie utrzymującego się konfliktu koreańskiego, a drugim długoterminowy cel, jakim była rekonfiguracja ogólnego stanu bezpieczeństwa narodowego kraju. Zakończenie walk w Korei nie było wcale proste. Rozmowy o rozejmie już dawno utknęły w martwym punkcie, a chińscy komuniści i Koreańczycy z Północy byli tak mocno zakorzenieni, że nawet gdyby odepchnięcie ich było wykonalne z militarne i politycznego punktu widzenia, byłoby zbyt kosztowne w życiu i pieniądzu, by się nad tym zastanawiać. Ukrywając rękę przed narodem

amerykańskim i zachodnimi sojusznikami, którzy w wyniku publicznego protestu podważyliby jego działania, kanałami przyjaznymi Chińczykom przekazał wiadomość, że jest gotowy zastosować ekstremalne środki (w domyśle ataki nuklearne) w przypadku zawarcia rozejmu nie zostały zawarte. Ponieważ rozmowy zostały szybko wznowione i do lipca osiągnięto ugodę, Eisenhower uznał, że jego domniemana groźba zadziałała; inni spekulują, że śmierć radzieckiego przywódcy Józefa Stalina w marcu mogła zapoczątkować proces akomodacji. Bardziej dalekosiężne wysiłki Eisenhowera polegały na wdrożeniu wysiłków Josepha Dodge'a, mających na celu zmniejszenie żądań Trumana na rok budżetowy rozpoczynający się w czerwcu 1953 r. o 7,2 miliarda dolarów oczekiwanych wydatków. Głównym źródłem redukcji były wydatki wojskowe. Strategia leżąca u podstaw cięć Eisenhowera w wydatkach na obronę stała się znana jako polityka obronna jego administracji „Nowego Spojrzenia”. W przeciwieństwie do intelektualistów zajmujących się obronnością, którzy zdominowali planowanie strategiczne w ostatnich latach administracji Trumana, Eisenhower nalegał, aby koszty bezpieczeństwa narodowego były systematycznie porównywane z ich skutkami gospodarczymi dla narodu. (Z tego powodu mianował swojego sekretarza skarbu i dyrektora ds. budżetu członkami Rady Bezpieczeństwa Narodowego). Nadmierne wydatki, utrzymywał Eisenhower, nie były skutecznym sposobem zapewnienia zdolności obronnej narodu. Było to raczej bezproduktywne marnotrawstwo i samobójczy bodziec wywołujący inflację. Ale w jaki sposób rząd mógłby zmniejszyć swoje wydatki i utrzymać swoje zaangażowanie w powstrzymywanie komunizmu? (A tym bardziej, używając retoryki, której Dulles użył, ale której nigdy nie wykorzystał, wycofując ją.) Odpowiedzi udzielono w złowieszco brzmiącym wyrażeniu „masowy odwet”. Stany Zjednoczone nie zobowiązałyby się do stawienia czoła ekspansji komunistycznej w każdym punkcie. tam, gdzie to nastąpiło, lecz raczej odpowiedziałyby na własnych warunkach, w razie potrzeby „zmasowaną siłą odwetową”. Na atak w obszarze, w którym nie można było skutecznie wykorzystać sił amerykańskich i sojuszniczych, można zareagować gdzie indziej. Wojsko mogłoby zrekompensować zmniejszoną siłę roboczą, stosując w razie potrzeby taktyczną broń nuklearną o małej wydajności lub, w tragicznych okolicznościach, uderzając w serce ZSRR. Jako strateg – zarówno w grze w brydża, jak i w sprawach wojskowych i politycznych – Eisenhower był świadomy niebezpieczeństw związanych z blefem. Nuklearny element New Look miał odstraszyć przeciwnika, a nie reakcję, którą można było łatwo zastosować. Wrodzona skłonność Eisenhowera do grania kartami blisko kamizelki sprawia, że nie można stwierdzić, czy w jakichkolwiek okolicznościach poza wojną totalną rzeczywiście użyłby broni nuklearnej, gdyby okoliczności wydawały się to sprzyjać. Z jego prywatnych rozmów wynika jednak, że był on głęboko świadomy niszczycielskich konsekwencji, jakie przyniesie wojna nuklearna, i zawsze pozostawiał taktyczne dwuznaczności w tych swoich wypowiedziach, które sugerowały możliwość użycia broni nuklearnej. Zazwyczaj twarde antykomunistyczne oświadczenia prezydentury Eisenhowera były wygłaszane przez Sekretarza Stanu Dullesa, czasami używając sformułowań opracowanych przez samego Eisenhowera. Eisenhower skoncentrował się na odgrywaniu kontrastującej roli rozjemcy i poszukiwacza zbliżenia Wschód-Zachód. W grudniu 1953 roku otrzymał wyrazy uznania za jedno z takich wysiłków — przemówienie wygłoszone w Organizacji Narodów Zjednoczonych, w którym zaproponowano, aby mocarstwa nuklearne udostępniły surowce do badań nad pokojowym wykorzystaniem energii atomowej („Atomy dla pokoju”). Na jeszcze innym poziomie, całkowicie ukrytym przed opinią publiczną, Eisenhower i jego współpracownicy zajmujący się polityką zagraniczną okresowo zatrudniali CIA w tajnych operacjach zimnej wojny, w tym w kolejnej akcji z 1953 r., obaleniu rządu Mohammeda Mossadegha w Iranie i obaleniu lewicowego rządu Jacobo Arbenza w Gwatemali w 1954 r. W grudniu 1953 r. Eisenhower zwołał w Białym Domu trzydniowe konklawe republikańskich kongresmanów, na którym przedstawił i uzyskał zgodę na starannie opracowany program krajowy, który administracja miała przedłożyć drugiej sesji Kongresu Osiemdziesiąty trzeci Kongres. Jego pierwszy rok upłynął pod znakiem konsolidacji, dostosowania się do władzy i reagowania na natychmiastowo palące problemy. Jednak jego drugi rok urzędowania, poprzedzający wybory śródkresowe, miał być czasem kształtowania polityki i

budowania rekordu Republikanów. Przed wyborami śródkresowymi Eisenhower, którego aktywna kampania, jak się wydaje, powstrzymała normalną utratę mandatu przez partię urzędującą w wyborach poza rokiem, w rzeczywistości był w stanie wskazać na takie osiągnięcia legislacyjne, jak rozszerzenie zakresu ubezpieczenia społecznego na liczby kategorii obywateli, którzy nie posiadali świadczeń emerytalnych i zezwolenia na budowę toru wodnego św. Wawrzyńca. Mógłby także przypisać sobie zasługę propozycji „Atomy dla Pokoju” i koreańskiego porozumienia. Jednak rok ten był przerywany ważnymi wydarzeniami, które nie znajdowały się w jego programie w grudniu 1953 r., w tym sprawami senatora Josepha McCarthy'ego z Wisconsin i kryzysem indochińskim w 1954 r. McCarthy, do 1950 r. nieistotny politycznie, stał się widoczny niemal natychmiast w lutym tego roku, kiedy bezpodstawnie oskarżył, że posiada listę komunistów, którzy byli obecnie na liście płac Departamentu Stanu i zajęci byli wywrotem narodu. W tym okresie zaabsorbowała wewnętrzną działalnością wywrotową i takimi wydarzeniami międzynarodowymi, jak zwycięstwo komunistów w Chinach, sama ekstrawagancja jego retoryki – stała się bardziej aktualna, ponieważ nakłoniono prezydenta Trumana do udzielenia mu odpowiedzi – przyciągnęła znaczną uwagę mediów Republikanów z Wisconsin. Na tym McCarthy zyskał oddolną rzeszę zwolenników i zyskał uznanie w Partii Republikańskiej jako postać, która – choć głęboko nieodpowiedzialna – miała niemniej jednak atut polityczny. McCarthy miał swobodę zarzucania, że administracja Trumana była przesiąknięta komunistami, nieświadomy negatywnego wpływu jego bezpodstawnych zarzutów na morale władzy wykonawczej i postrzeganie Stanów Zjednoczonych przez inne narody. Ale co by zrobił, gdyby jego własna partia doszła do władzy? Eisenhower starał się – z pewnym początkowym sukcesem – sprawdzić bezmyślne ataki McCarthy'ego na lojalność urzędników państwowych – na przykład pozyskując Tafta, aby poświadczył, że twierdzenie McCarthy'ego, że zawodowy oficer służby zagranicznej Charles Bohlen nie nadaje się na ambasadora w Związku Radzieckim, jest bezpodstawne. Eisenhower podjął także działania, aby zaradzić temu, co sam uważał za uchybienia w rządowych procedurach kontroli pracowników, ustanawiając program, który rozszerzając powody zwalniania urzędników służby cywilnej ze względu na zagrożenie bezpieczeństwa, odbił się na morale władzy wykonawczej. W krótkim czasie stało się jasne, że McCarthy nie zamierza zaprzestać ataków na lojalność pracowników federalnych, a co za tym idzie, na zarządzanie rządem przez Eisenhowera. Pojawiły się powszechne żądania, aby Eisenhower udzielił odpowiedzi McCarthyemu, niektóre z nich ze strony jego bliskich zwolenników. Panował pogląd, że publiczna wzmianka prezydenta o demagogicznym polityku po prostu zwiększyła poparcie tego polityka. Zamiast tego Eisenhower okresowo krytykował taktykę stosowaną przez McCarthy'ego, pozostawiając prasie wyciągnięcie wniosku, że miał na myśli senatora ze stanu Wisconsin. Następnie, wiosną 1954 roku, kiedy McCarthy przesadził i pozwolił swoim współpracownikom zabiegać o przysługi dla byłego członka personelu, który został powołany do wojska, administracja Eisenhowera zorganizowała ukrytą kampanię przeciwko niemu. Działając w oparciu o założenie, że wysiłki prezydenta mające na celu oczyszczenie ustawodawcy przyniosą odwrotny skutek, Eisenhower pracował za kulisami, aby zachęcić sam Senat do przeprowadzenia przesłuchań w sprawie działań McCarthy'ego. Transmitowane na żywo w telewizji przesłuchania armii i McCarthy'ego przyczyniły się do spadku poparcia społecznego McCarthy'ego i jego późniejszego formalnego potępienia przez Senat. Koledzy zaczęli go wykluczać i wkrótce stał się impotentem politycznym. Ponieważ wkład Eisenhowera w śmierć McCarthy'ego był w dużej mierze pośredni i zakulisowy, jego pozorna bierność wobec McCarthy'ego pomogła wzmocnić współczesne wrażenie politycznej bierności Eisenhowera. W 1954 roku Eisenhower uniknął prawdopodobnej klęski w sprawach zagranicznych poprzez działania, które w pełnym wymiarze stały się znane dopiero w latach 80. XX wieku, kiedy do analizy udostępniono odpowiednie tajne dokumenty. W pierwszych miesiącach tego roku w administracji Eisenhowera toczyła się debata na temat tego, czy użyć amerykańskiej siły militarnej, aby zapobiec klęsce sił francuskich toczących wojnę z rdzennymi komunistami w Indochinach. W styczniu 1954 roku komuniści uwięzili śmietankę francuskich obrońców w odizolowanej placówce wojskowej w wiosce Dien Bien Phu. Eisenhower obawiał się, że

zwycięstwo komunistów doprowadzi do triumfów komunistów w sąsiednich krajach, które ulegną, jak to ujął, jak rząd spadających kostek domina. Niemniej jednak przyznał, że istnieją głębokie powody, dla których użycie amerykańskich sił zbrojnych w tak niegościnnym środowisku byłoby niebezpieczne, co było rozwiązaniem preferowanym przez przewodniczącego Połączonych Szefów Sztabów, admirał Arthur Radford i wiceprezydent Nixon. Podczas szeroko zakrojonych spotkań ze swoimi współpracownikami i członkami Kongresu Eisenhower ustalił rygorystyczne warunki wstępne interwencji, obejmujące utworzenie wielonarodowej koalicji i przyznanie natychmiastowej niepodległości koloniom francuskim. Kiedy warunki wstępne nie mogły zostać spełnione, doszedł do wniosku, że bezpośrednio zaangażowanie Ameryki w konflikt indochiński nie byłoby politycznie wykonalne. Zamiast walczyć, wspierał podział Wietnamu na komunistyczną Północ i niekomunistyczny Wietnam Południowy oraz zapewniał temu ostatniemu pomoc zagraniczną. Popierał także utworzenie Organizacji Traktatu Azji Południowo-Wschodniej (SEATO), której celem było ograniczenie ekspansji komunistycznego Wietnamu Północnego i Chin. W roku 1954 Eisenhower wygrał także poważną walkę legislacyjną mającą na celu zapobieżenie ratyfikacji poprawki do konstytucji zaproponowanej przez senatora Johna Brickera z Ohio, która miała na celu ograniczenie uprawnień prezydenta w zawieraniu umów międzynarodowych. Sukces wymagał wielkich umiejętności politycznych, ponieważ Bricker pozyskał jako współsponsorów ponad sześćdziesięciu dwóch senatorów – więcej niż niezbędne dwie trzecie głosów Senatu wymagane do zatwierdzenia. Strategia Eisenhowera polegała na odmowie przyznania, że jego podstawowe pragnienia różnią się od pragnień Brickera, ale na uporczywym sprzeciwie wobec jakiegokolwiek brzmienia poprawki, które nie zawierałoby po prostu pustego stwierdzenia, że żaden traktat nie może naruszać Konstytucji. Przekształcając kwestię w jedną z semantyk, dał sponsorom nowelizacji oszczędzającą twarz możliwość zmiany głosu i współpracę w ramach szeroko zakrojonej kampanii lobbingowej prowadzonej przez jego personel łącznikowy.

Od semestru do drugiego semestru: 1955–1956

Kontrolowany przez Demokratów 84. Kongres zebrał się zaledwie w styczniu 1955 r., kiedy Eisenhower zażądał i po ostrej debacie otrzymał zdecydowane poparcie dla uchwały przyznającej mu uprawnienia do użycia siły militarnej w cieśninie między kontrolowanymi przez komunistów kontynentalnymi Chinami a nacjonalistyczną Partią Chińskie schronienie na Formozie (obecnie Tajwan), sto mil od lądu. Kiedy nacjonaści zostali pokonani na kontynencie w 1949 roku i wycofali się na Formozę, utrzymali także kontrolę nad wieloma małymi wyspami, praktycznie w zasięgu wzroku z kontynentu. Pod koniec 1954 roku komuniści rozpoczęli ostrzeliwanie przybrzeżnych wysp w pozornym wstępie do przejęcia ich i ostatecznie Formozy. Eisenhower uważał, że kontrolowana przez nacjonalistów Formoza jest niezbędna do utrzymania niekomunistycznych rządów na „bariery wyspowej” na Pacyfiku, biegnącej od Japonii przez Filipiny do Indonezji. Jego zdaniem przybrzeżne wyspy były zbędne pod względem militarnym, ale politycznie ważne dla utrzymania morale nacjonalistów, którzy mieli nadzieję, że pewnego dnia wykorzystają je do powrotu na kontynent. Nacjonaści mieli potężne poparcie w Partii Republikańskiej, w tym gorliwe poparcie przywódcy republikanów w Senacie Knowlanda. Knowland i nacjonaści wezwali amerykańską ochronę przybrzeżnych wysp. Z drugiej strony liberałowie w Kongresie i Brytyjczycy nawoływali do porzucenia tych bezbronnych plamek much. Eisenhower upewnił się, że „uchwała w Formozie”, która upoważniała go do użycia amerykańskich sił zbrojnych w obronie Formozy i obszarów niezbędnych do jej obrony, była niejasna w odniesieniu do tych wysp. Zatwierdziła obronę Formozy, ale następnie tajemniczo dodała, że prezydent jest również upoważniony do użycia sił amerykańskich w obronie „takich powiązanych stanowisk”. . . teraz w przyjaznych rękach. . . wymagane lub właściwe dla zapewnienia obrony Formozy.” Kryzys na przybrzeżnych wyspach ustąpił w kwietniu 1955 r., kiedy chińscy komuniści ogłosili w Bandung w Indonezji, konferencji narodów Afryki i Azji, że jako dowód swojego zaangażowania na rzecz pokoju nie będą szukać przejąć kontrolę nad wyspami w Cieśninie Formozy za pomocą środków wojskowych.

Wkrótce po chińskiej akcji w Bandung Związek Radziecki zrobił krok w kierunku złagodzenia napięć zimnowojennych, deklarując, że jest gotowy wycofać się z powojennej okupacji Austrii i dołączyć do Zachodu w podpisaniu traktatu pokojowego z tym narodem. Eisenhower i Dulles, którzy sprzeciwiali się wezwaniom do zwołania spotkania na szczycie, doszli do wniosku, że okoliczności teraz na to pozwalają, ponieważ można je przedstawić jako odpowiedź na sowieckie ustępstwa i mogłyby, bez nadmiernego niebezpieczeństwa wzbudzenia fałszywych oczekiwań, sprawdzić gotowość Sowieców do dalszego posuwania się w kierunku Porozumienie Wschód-Zachód. Następne spotkanie w Genewie w dniach 18–23 lipca 1955 r. dało Eisenhowerowi okazję do przedstawienia powszechnie przyjętej propozycji, która była jeszcze bardziej dramatyczna niż przemówienie „Atomy dla pokoju”. Wezwał Stany Zjednoczone i Związek Radziecki do wymiany planów swoich obiektów wojskowych oraz do lotów inspekcyjnych każdego narodu nad drugim, aby wyeliminować strach przed niespodziewanym atakiem. Jego przemówienie spotkało się z szerokim uznaniem w prasie, a konferencja zakończyła się napisaniem przez dziennikarzy o obiecującym „Duchu Genewy”. Nikita Chruszczow, którego postawa na konferencji jasno dała do zrozumienia, że jest teraz czołową osobistością na stanowisku Stalina, „zbiorowe kierownictwo” Związku Radzieckiego, w rozmowie z Eisenhowerem szeroko dał do zrozumienia, że uważa tę propozycję jedynie za sposób na szpiegowanie Związku Radzieckiego. Oprócz tego, że była to propagandowy zamach stanu na Stany Zjednoczone, propozycja „otwartego nieba” przewidywała późniejszą praktykę, którą oba narody zaczęły później uważać za oczywistą, wzajemnego nadzoru powietrznego przez krążące na orbicie satelity. Eisenhower doskonale zdawał sobie sprawę z potencjalnej przydatności obserwacji; w rzeczywistości w tym czasie uruchamiał ściśle tajny program przelotu nad Związkiem Radzieckim wysoko postawionymi samolotami rozpoznawczymi U-2, program, który miał mieć niefortunne konsekwencje podczas jego drugiej kadencji. Pomiędzy konferencją genewską a październikową konferencją ministrów spraw zagranicznych, na której okazało się, że jego program nie zostanie zaakceptowany przez Sowieców, Eisenhower doznał poważnego zawału serca. Został uderzony 24 września 1955 roku w Denver w Kolorado. Na szczęście żaden kryzys międzynarodowy ani pilne problemy wewnętrzne nie wymagały natychmiastowej uwagi prezydenta. Pierwsza sesja 84. Kongresu została odroczone po uchwaleniu trzyletniego przedłużenia uprawnień do obniżek ceł, o które prosił Eisenhower, ale niewiele poza tym w ramach jego programu legislacyjnego. Eisenhowerowi wkrótce udało się dać do zrozumienia, że jest zrozumiany i w ciągu kilku tygodni prowadził podstawowe sprawy publiczne, leżąc w łóżku, korzystając z pośrednika Shermana Adamsa. Zachęcał gabinet i Radę Bezpieczeństwa Narodowego do odbywania regularnych posiedzeń. Sesjom tym przewodniczył wiceprezydent Nixon, który dołożył wszelkich starań, aby wyjaśnić, że pełni jedynie funkcję zastępcy podczas nieobecności Eisenhowera, ale spotkania te rzeczywiście posłużyły jako symbol, że rząd w dalszym ciągu funkcjonuje. Tymczasem lista gości przy łóżku Eisenhowera stopniowo wzrastała, a on nawet odbywał krótkie spotkania z wizytującymi przywódcami zagranicznymi. Niemniej jednak sprawy krajowe i międzynarodowe z pewnością znajdowały się w stanie niepewności w okresie, gdy prezydent Stanów Zjednoczonych był hospitalizowany, a stopień jego choroby był niepewny. Przywódcy Partii Republikańskiej byli zaniepokojeni perspektywą, że ich jedyny pewny kandydat na rok 1956 może nie nadawać się do kandydowania. Poszczególni członkowie partii, którzy byli na tyle prominentni, że starali się o nominację – co najbardziej rzucało się w oczy, Knowland zaczął walczyć o stanowisko. Paradoksalnie, pomimo obaw większości Republikanów, że Eisenhower nie będzie mógł ponownie kandydować, zawał serca sprawił, że poczuł się zmuszony ubiegać się o drugą kadencję. Tak jak Eisenhower początkowo miał nadzieję, że nie będzie musiał kończyć swojej kariery wojskowej pełnieniem funkcji prezydenta, tak przez całą swoją pierwszą kadencję uważał za prawdopodobne, że będzie służył tylko przez jedną kadencję. Jesień 1955 r. to okres, w którym mógł pomóc we wzmocnieniu pozycji tego, kto wydawał się najodpowiedniejszy na jego następcę, lub mógł wystać sygnały, które zachęciłyby do wyłonienia się pola republikańskich konkurentów. W tym okresie, w miarę jak stopniowo zwiększała swoją działalność rządową, musiał czekać na opinię lekarską dotyczącą

własnego stanu zdrowia, która mogła zostać wydana dopiero na początku lutego. Do czasu, gdy specjalista od kardiologii stwierdził, że nadaje się na drugą kadencję, nie było już żadnego innego republikanina, który wydawałby się prawdopodobny w 1956 r., i było oczywiste, że znaczna część tego, co miał nadzieję osiągnąć jako prezydent, pozostała niezrealizowana. Ogłosił, że jest gotowy ponownie kandydować. Chociaż oczekiwanie na jesienne wybory doprowadziło do impasu partyzanckiego w wielu kwestiach przed drugą sesją 84. Kongresu, przyjęto trzy istotne środki administracyjne. Każdy z nich zainicjował rodzaj zmiany, który w przeciwieństwie do polityki państwa opiekuńczego Eisenhower jednoznacznie opowiadał się za inwestycjami w zasoby naturalne i poprawą bazy materialnej narodu. W polityce rolnej program dotacji dla gospodarstw rolnych dostosowano tak, aby obejmował „bank gleby”, w ramach którego rolnicy zamiast otrzymywać wynagrodzenie za uprawę żywności, która później miała być przechowywana jako nadwyżka, otrzymywali zachęty do wycofywania nierentownych gruntów z upraw w celu chronić i ulepszać wierzchnią warstwę gleby. Zatwierdzono także wieloletni program poprawy parków narodowych. Wreszcie przyjęto największą ustawę o robotach publicznych w historii Ameryki, tworząc program autostrad międzystanowych, który miał przekształcić kraj poprzez budowę sieci dróg o ograniczonym dostępie i szybkich. Eisenhower ponownie kandydował z Nixonem jako kandydat na wiceprezydenta. Próbował przekonać Nixona do ustąpienia, argumentując nieprzekonująco, że karierze Nixona pomoże pełnienie funkcji sekretarza obrony, a nie sprawianie wrażenia osoby drugiej po prezydencie. Nieprzygotowany do podziału partii poprzez usunięcie Nixona, nie osiągnął swojego celu, jakim było zastąpienie kandydata, który mógłby uzyskać lepsze wyniki w głosowaniu i bardziej mu się podobać jako kandydat Republikanów z 1960 roku. Demokraci renominowali Stevensona, łącząc go z popularnym senatorem Estesem Kefauverem z Tennessee na kandydata na wiceprezydenta. Eisenhower zwyciężył z łatwością (35,5 mln głosów do 26 mln), zwiększając swój udział w głosowaniu powszechnym z 55% do prawie 58%, co było wyraźnie zwycięstwem osobistym, a nie partyjnym. Po raz pierwszy od początków XIX wieku prezydent został wybrany przez swoją partię bez kontroli Kongresu. W ostatnich tygodniach kampanii prezydenckiej wybuchły dwa z głównych kryzysów w polityce zagranicznej prezydentury Eisenhowera. Pierwszy jako powstanie węgierskie. Od śmierci Stalina w 1953 r. miała miejsce seria protestów o różnym stopniu nasilenia przeciwko sowieckiej kontroli w krajach Europy Wschodniej. 22 października 1956 r., zainspirowani koncesjami wywalczonymi przez polskich powstańców, węgierscy studenci i robotnicy rozpoczęli protesty, dążąc do poszerzenia bazy władzy i usunięcia wojsk radzieckich ze swojego narodu. Po tym, jak siły radzieckie ostrzelały protestujących, wybuchło powstanie. Walcząc prymitywną bronią, węgierscy rebelianci zwrócili się do Stanów Zjednoczonych o pomoc. Podobnie jak w przypadku innych przypadków niepokoju w Europie Wschodniej, Eisenhower nie chciał działać zgodnie z retorycznym stanowiskiem swojej administracji, że Związek Radziecki nie powinien tylko zostać powstrzymany, ale wręcz odepchnięty. Zgłaszał protesty dyplomatyczne, zapewniał żywność i pomoc medyczną oraz sprzyjał imigracji Węgrów, którzy uciekli na Zachód, zanim Związek Radziecki stłumił bunt 4 listopada. Nie ryzykowałby jednak wojny powszechnej ani nie prowadziłby ograniczonej wojny na obszarze, na którym Związek Radziecki miał przewagę i który nie był niezbędny dla bezpieczeństwa Ameryki. Drugi kryzys, który osłabił zdolność Zachodu do napiętnowania Związku Radzieckiego jako narodu wyraźnie agresywnego, był wynikiem skoordynowanych ataków na Egipt dwóch narodów bezpośrednio sprzymierzonych ze Stanami Zjednoczonymi – Francji i Wielkiej Brytanii. Latem 1956 roku egipski prezydent Gamal Abdel Nasser podjął działania na rzecz znacjonalizacji Kanału Sueskiego. Przez długi czas kontrolowany przez Brytyjczyków szlak wodny był postrzegany przez przywódców brytyjskich i francuskich jako niezbędny dla przetrwania gospodarczego ich narodów. Obydwa kraje zachodnie zapewniły Izraelowi pomoc militarną w celu przeprowadzenia rzekomego odwetowego ataku na Egipt, który był bazą dla nalotów komandosów na Izrael. 31 października pod pretekstem ochrony kanału Brytyjczycy i Francuzi zbombardowali Egipt i zrzucili w Egipcie spadochroniarzy, a wojska izraelskie wkroczyły na Synaj. W 1956 roku Eisenhower nie był już zbyt entuzjastycznie nastawiony do reżimu

Nasera. W zeszłym roku był skłonny poprzeć prośbę Egiptu o pomoc amerykańską na duży projekt irygacyjny – Wysoką Tamę w Asuanie – ale polityka Nasera przyjęła wówczas antyzachodni charakter. Nasser zakupił duże dostawy broni z bloku wschodniego, uznał komunistyczne Chiny i skrytykował Zachód. W konsekwencji Stany Zjednoczone wstrzymały wsparcie dla tamy Asuańskiej, co bezpośrednio poprzedzało nacjonalizację Kanału Sueskiego przez Nasera. Pomimo swojej niechęci do Nasera, Eisenhower był przekonany, że otwarta akcja militarna przeciwko Egiptowi pod ewidentnie obłudnym pretekstem rozwścieczy kraje arabskie i inne kraje Trzeciego Świata i nie osiągnie nawet bezpośrednich celów geopolitycznych, jakim jest zabezpieczenie kanału i utrzymanie przepływu ropy na Zachód. Zamiast pozwolić Związkowi Radzieckiemu przypisać sobie zasługę potępienia działań anglo-francusko-izraelskich, Stany Zjednoczone przedstawiły rezolucję o zawieszeniu broni w Organizacji Narodów Zjednoczonych. W rezultacie Stany Zjednoczone, jak na ironię, głosowały wraz ze Związkiem Radzieckim po tej samej stronie rezolucji skierowanej przeciwko interwencji wojskowej ich własnych sojuszników w tym samym czasie, gdy próbowały zebrać światowe potępienie dla sowieckich działań na Węgrzech. Jedną z niezamierzonych konsekwencji epizodu sueskiego, która podważyłaby długoterminowe cele Eisenhowera, było wycofanie się Wielkiej Brytanii z międzynarodowej roli na Bliskim Wschodzie. Zwycięstwo w wyborach w 1956 r., choć donośne, postawiło Eisenhowera przed poważnymi problemami międzynarodowymi. Stosunki ze Związkiem Radzieckim były mniej zadowolające niż rok wcześniej, a sojusz zachodni wymagał naprawy. Jego problemy w początkowym okresie drugiej kadencji dotyczyły zresztą nie tylko polityki zagranicznej.

Eisenhower jako prezydent kulawy: 1957–1958

Eisenhower był pierwszym prezydentem, którego na mocy Dwudziestej Drugiej Poprawki konstytucyjnie ograniczono do dwóch kadencji. Tym samym objął urząd jako oficjalny kulawy kaczor. Powszechnie uważa się, że inni przywódcy będą traktować takiego urzędnika mniej poważnie, zakładając, że będą w stanie go przeczekać, zamiast dochodzić z nim do porozumienia, co umożliwiłoby osiągnięcie wyników politycznych. Decydując się na zmianę swojego statusu prezydenta, który nie może ponownie kandydować do swoich celów, Eisenhower dał jasno do zrozumienia, że właśnie dlatego, że nie musi myśleć o reelekcji, będzie mógł swobodnie podejmować niepopularne politycznie lub niekonwencjonalne działania. Rozpoczął pierwszą sesję 85. Kongresu od niekonwencjonalnego działania, które – jak wiele innych rzeczy w polityce – miało nieoczekiwane skutki. Budżet, który przedstawiał Kongresowi, został ukształtowany w drugiej połowie 1956 r., kiedy nie był w stanie skupić się wyłącznie na zapewnieniu minimalnego poziomu proponowanych wydatków. Chcąc wyjaśnić, że budżety o wielkości zalecanej przez niego z 1957 r. na rok budżetowy 1958 nie powinny być postrzegane jako precedens, i najwyraźniej był również zainteresowany ograniczeniem swoich obecnych żądań, podjął bezprecedensowy krok i zaprosił swojego sekretarza skarbu, George'a Humphreya, do , wydał oświadczenie podkreślające znaczenie wstrzymania wydatków w tym samym dniu, w którym budżet trafił do Kongresu. Oświadczenie Humphreya zostało starannie sformułowane, tak aby nie było sprzeczne z Eisenhowerem poprzez krytykę obecnego wniosku budżetowego, ale w ostatnich minutach konferencji prasowej, która nastąpiła po jego oświadczeniu, Humphrey trafił na pierwsze strony gazet, używając kolorowego sformułowania „depresja, która zwinie ci włosy” „”, aby odnieść się do prawdopodobnych konsekwencji utrzymywania się dużych budżetów. Prasa, a co bardziej prowokacyjnie, Demokraci, podenerwowani niedawną porażką w wyborach, uznali oświadczenie Humphreya za bunt przeciwko przesłaniu Eisenhowera z tego samego dnia. W kolejnych miesiącach oświadczenie Humphreya było często wspomniane przez kongresmenów dokonujących cięć budżetowych, którzy w szczególności atakowali programy pomocy zagranicznej i informacji za granicą, które były kluczowe dla programu Eisenhowera, ale były politycznie bezbronne. Większość proponowanych cięć przywrócono, ale dopiero po specjalnych przesłaniach Eisenhowera do Kongresu. Choć nie było to żadną porażką, wyprawa Eisenhowera w niekonwencjonalną, kiepską politykę

doprowadziła do tego rodzaju polemik i politycznej gry, nad którą ubolewał i która nie okazała się skutecznym manewrem. Rzeczywiście, według wspomnień Eisenhowera w jego wspomnieniach pierwsza sesja 85. Kongresu była najgorszym momentem jego prezydentury w stosunkach władz wykonawczych i ustawodawczych. Przyznał, że na sesji uchwalono jedną ważną ustawę – pierwszą krajową ustawę o prawach obywatelskich od czasu rekonstrukcji. Eisenhower utrzymywał tradycyjny konserwatywny pogląd, że zmian w głęboko zakorzenionych przekonaniach i tradycjach nie można uchwalić, lecz muszą one ewoluować w wyniku edukacji i zmieniających się warunków społecznych. W 1954 r., kiedy Sąd Najwyższy uchylił swoją decyzję z 1896 r. zezwalającą na segregację rasową w szkołach, Eisenhower szybko zauważył, że skoro segregacja szkolna była legalna przez ostatnie pół wieku, zrozumiałe było, że biali z Południa początkowo sprzeciwiliby się nowemu odczytaniu przez Trybunał Konstytucyjny. Konsekwentnie odmawiał wyrażenia opinii na temat decyzji desegregacyjnej, argumentując, że niewłaściwie jest, aby Prezydent wkraczał w sferę sądownictwa i wypowiadał się na temat działań Trybunału. Niewątpliwie wpływ na niego miało także jego osobiste pochodzenie i baza polityczna. Wiele jego przedwojennych stanowisk wojskowych znajdowało się na południu, a niektórzy z jego najsilniejszych zwolenników byli białymi południowcami. Podczas swojej pierwszej kadencji dotrzymał zobowiązania z kampanii z 1952 r., dotyczącego podjęcia działań na rzecz praw obywatelskich, które wyraźnie leżały w jego uprawnieniach administracyjnych jako dyrektora naczelnego. Obejmowały one egzekwowanie desegregacji w Dystrykcie Kolumbii i w stocznich federalnych na południu. Kroki podjęte w celu desegregacji stoczni są typem niekonfrontacyjnego rozwiązywania gorących kwestii, który opowiadał się za Eisenhowerem. Nie ogłoszono tego, że miała miejsce desegregacja. Zamiast tego w weekendy, kiedy podwórza były zamknięte, sprowadzano zespoły pracowników obsługi technicznej i poinstruowano ich, aby zamalowali znaki oznaczające wyścigi na toaletach, fontannach i miejscach, w których można zjeść. Pracowników po cichu zachęcano do korzystania z dowolnych obiektów, a personelowi kierowniczemu polecono, aby się nie wtrącałi. Desegregacja nastąpiła bez konfliktu. Dopiero po fakcie upubliczniono, że Eisenhower spełnił obietnicę wyborczą. Nowy projekt ustawy, mający dotyczyć jednego z mniej emocjonalnych, ale mimo to ważnych obszarów dyskryminacji rasowej – praw wyborczych – został opracowany przez Departament Sprawiedliwości na początku drugiej kadencji Eisenhowera. Postępując w obszarze głosowania, Eisenhower argumentował, że gdyby czarni z południa mieli głos, ich siła w sondażach umożliwiłaby im zdobycie innych praw. Prawo, które ostatecznie się wyłoniło Kongres – ustawa o prawach obywatelskich z 1957 r. – nie posiadała skutecznych przepisów wykonawczych. Jej głównym osiągnięciem było utworzenie federalnej Komisji Praw Obywatelskich, która poprzez swoje regularne raporty skupiała uwagę na łamaniu praw, a także Wydziału Praw Obywatelskich Departamentu Sprawiedliwości. W latach pięćdziesiątych desegregacja szkół była znacznie bardziej wybuchowym problemem niż prawa wyborcze. Wielu białych rodziców z Południa było zdeterminowanych za wszelką cenę, łącznie z użyciem przemocy, aby zapewnić, że ich dzieci nie będą „mieszane” w szkołach z czarnymi dziećmi. Przywódcy polityczni z Południa byli gotowi ich poprzeć. Jeden z takich przywódców, gubernator Orval Faubus z Arkansas, zainicjował rodzaj bezpośredniej konfrontacji między stanami federalnymi w sprawie kwestii rasowej, której Eisenhower starał się uniknąć. Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego, że desegregacja szkół powinna przebiegać „w zamierzonym tempie”, miasto Little Rock wprowadziło program, w ramach którego desegregacja miałaby rozpocząć się na poziomie szkół średnich we wrześniu 1957 r., a w późniejszych latach trwać aż do niższego stopnia. Faubus zatrudnił Gwardię Narodową, aby zakazała czarnym studentom od rozpoczęcia nauki w Central High School w Little Rock, rzekomo po to, aby zapobiec zamieszkom społecznym. Eisenhower poprosił Faubusa o spotkanie i sądził, że zdobył zgodę Faubusa na nieingerowanie w desegregację. Następnie Faubus wycofał Gwardię Narodową i stanął z boku, podczas gdy ogromny tłum antyintegratorów przybył do Little Rock, gotowy zastosować przemoc wobec każdego czarnego ucznia, który wszedł do szkoły średniej. W obliczu rażącego zakłócenia porządku konstytucyjnego Eisenhower podjął zdecydowane

działania, wzywając Gwardię Narodową Arkansas do służby federalnej, tak aby Faubus nie mógł już nią dowodzić, i wysyłając regularne oddziały armii do Little Rock, aby rozproszyć tłum i utrzymać pokój podczas pobytu czarnych studentów kontynuował naukę w szkole średniej. Epizod został wymuszony na Eisenhowerze, ale gdy konieczne stało się podjęcie działań, zrobił to skutecznie, wykorzystując kontyngent wojskowy tak duży, że nie było niebezpieczeństwa oporu. Wyjaśnił współpracownikom, że zastąpił Gwardię Narodową oddziałami federalnymi, aby nie stawiać Arkansas przeciwko Arkansas. Eisenhower zwrócił się do Kongresu o wsparcie polityki zagranicznej na początku 85. Kongresu, a także o poparcie dla jego propozycji budżetu i praw obywatelskich. W następstwie Suez Egipt stał się coraz bardziej związany ze Związkiem Radzieckim, a wpływy sowieckie na tym obszarze wzrosły w szerszym zakresie. Ponadto Bliski Wschód naznaczony był ciągłą rywalizacją między państwami arabskimi i zaostrzeniem napięć arabsko-izraelskich. Eisenhower spotkał się w styczniu 1957 roku z czołowymi kongresmanami obu stron, aby omówić próżnię władzy na Bliskim Wschodzie i niebezpieczeństwo, że Związkowi Radzieckiemu uda się zadomowić na tym strategicznie ważnym obszarze. Poprosił Kongres o przyjęcie uchwały podobnej do uchwały w sprawie Formozy, zezwalającej Stanom Zjednoczonym na wysłanie wojsk na ten obszar, gdyby którykolwiek z rządów zwrócił się o pomoc. O spadku wpływów Eisenhowera w Kongresie świadczyło to, że uchwała była przedmiotem bardziej zaciepłych debat i została zatwierdzona mniejszym marginesem niż uchwała w sprawie Formozy. Najbardziej dramatycznym i politycznym wyzwaniem dla przywództwa Eisenhowera w 1957 r. nie był budżet, prawa obywatelskie, Little Rock ani uchwalenie przez Kongres Doktryny Eisenhowera, jak zaczęto nazywać uchwałę w sprawie Bliskiego Wschodu. Było to raczej wydarzenie o charakterze pozornie naukowym — wystrzelenie przez Związek Radziecki 4 października pierwszego satelity kosmicznego Sputnika. Dając do zrozumienia, że Związek Radziecki osiągnął zdolność do produkcji rakiet o mocy wystarczającej do wystrzelenia obiektu w przestrzeń kosmiczną, Sputnik wyciągnął oczywiste wnioski co do siły militarnej obu supermocarstw. Na kilka miesięcy przed wystrzeleniem Sputnika Związek Radziecki twierdził, że posiada rakiety zdolne do napędzania międzykontynentalnych rakiet balistycznych (ICBM) do Stanów Zjednoczonych. Stany Zjednoczone dorównały sowieckiemu sukcesowi w umieszczeniu satelity na orbicie (a wkrótce potem znacznie większego) dopiero w styczniu 1958 r. Do tego czasu Lyndon Johnson zainicjował przesłuchania analizujące całą kwestię amerykańskiej i radzieckiej siły militarnej. Główne siły Partii Demokratycznej, na czele których stoją Johnson, senator Stuart Symington z Missouri i człowiek, który miał zdobyć nominację Demokratów na prezydenta w 1960 r., przez pozostałą część kadencji Eisenhowera na stanowisku prezydenta utrzymywały „lukę raketową”. , senator John F. Kennedy z Massachusetts. Kontrowersje dotyczące luki raketowej trwały przez całą kampanię prezydencką w 1960 r. i przyczyniły się do przyjęcia strategicznego punktu widzenia, który skłonił administrację Kennedy'ego do zaangażowania się w masową eskalację produkcji rakiet w latach 1961–1963. W rzeczywistości Eisenhower i garstka jego najbliższych współpracowników byli doskonale zdawali sobie sprawę, że Związek Radziecki praktycznie nie prowadził produkcji międzykontynentalnych rakiet międzykontynentalnych. Ich informacje pochodziły z wysoce odtajnionych zdjęć lotniczych Związku Radzieckiego uzyskanych podczas lotów samolotów U-2 na dużych wysokościach, przeciwko którym prywatnie protestowali sowieccy przywódcy ale nie wspominali o tym publicznie, aby nie uznać obszaru, w którym byli bezbronni wobec Stanów Zjednoczonych. Eisenhower starał się zapewnić Amerykanów i ich sojuszników, że chociaż Związek Radziecki mógłby w tej chwili mieć większą zdolność do produkcji rakiet dalekiego zasięgu, w sumie Zachód jest dobrze broniony, ponieważ mógłby odpowiedzieć odwetem na sowieckim ataku bombowcami i raketami balistycznymi średniego zasięgu opartymi na w krajach sprzymierzonych. Zwiększa się odporność na awarie przeznaczając wydatki na programy rozwoju rakiet, Eisenhower podjął szereg innych kroków, aby wzmocnić i podkreślić amerykańskie zaangażowanie w utrzymanie wystarczającej siły militarnej, aby odstraszyć sowiecki atak. Bezpośrednio po katastrofie Sputnika Eisenhower powołał prezydencką radę doradcą ds. nauki i mianował w Białym Domu pełnoetatowego

doradcę ds. nauki. Na sesji legislacyjnej w 1958 r. zaproponował i udało mu się uchwalić ustawę o oświacie obronnym kraju, która zapewniała stypendia uniwersyteckie dla studentów specjalizujących się w naukach ścisłych, matematyce i językach obcych. Wykorzystał także nową atmosferę stanu nadzwyczajnego do wprowadzenia zmian legislacyjnych w organizacji Departamentu Obrony, o które zabiegał od czasu, gdy był szefem sztabu armii. Zmiany te zwiększyły wpływ sekretarza obrony i przewodniczącego Połączonych Szefów Sztabów na poszczególne służby wojskowe i rzekomo ograniczyły zdolność służb wojskowych do wzajemnej rywalizacji o środki i powielania programów. Amerykański program kosmiczny był wyraźnie w fazie realizacji przed wyborami śródkresowymi w 1958 roku. Ponadto dwa epizody zimnej wojny, które, gdyby potraktowano w inny sposób, mogłyby wywołać niezadowolenie wyborców, zostały rozwiązane lub ustąpiły. 15 lipca, działając zgodnie z rezolucją dotyczącą Bliskiego Wschodu, Eisenhower wysłał do Libanu oddział piechoty morskiej Stanów Zjednoczonych na prośbę jego prezydenta Camille'a Chamouna. Wydawało się, że zorientowany na Zachód rząd libański jest zagrożony następstwami popierającego Nasera zamachu stanu w Iraku. Do 25 października sytuacja w pełni się ustabilizowała i wojska amerykańskie zostały wycofane. Tymczasem w sierpniu, po drugiej stronie świata, Chiny kontynentalne wznowiły ostrzał sił antykomunistycznych na przybrzeżnych wyspach. Uzbrojeni w doskonałą broń lotniczą Stanów Zjednoczonych i wyposażeni w technologię zaopatrywania wysp, oblężeni nacjonałiści utrzymali się. W październiku ostrzał z kontynentu został zredukowany do rytuału odbywającego się co drugi dzień, który umożliwił zaopatrzenie wysp. Konflikt ostatecznie zniknął z pierwszych stron gazet. Chociaż wydawało się, że do czasu wyborów administracja Eisenhowera rozwiała obawy większości społeczeństwa (choć nie jego krytyków Demokratów) dotyczące polityki zagranicznej, głosowanie poza rokiem 1958 przyniosło znaczny wzrost siły Demokratów w Kongresie. W Izbie Reprezentantów liczebność Demokratów wzrosła do 282–154, co stanowi największą przewagę od 1938 r. W Senacie wzrost liczby Demokratów z 49 do 64 spowodował, że Demokraci osiągnęli najwyższy poziom od 1940 r. Tym samym Eisenhowerowi przeznaczone było spędzić swój ostatni dwa lata w Kongresie, podczas którego silny blok liberalnych Demokratów nalegał na ustawodawstwo socjalne, które uważał za niedopuszczalnie liberalne, oraz na bardziej kosztowne zaangażowanie wojskowe, niż był skłonny tolerować. Wydaje się, że zdobycze Demokratów miały głównie przyczyny ekonomiczne. Pod koniec 1957 roku gospodarka popadła w poważną recesję. W połowie 1958 r. recesja dobiegła końca, jednak doświadczenie znacznego pogorszenia koniunktury gospodarczej ugruntowało wieloletnią tendencję wyborców do kojarzenia Partii Republikańskiej z trudnymi czasami gospodarczymi. Niewątpliwym dalszym wkładem w straty Republikanów w 1958 r. i wybór liberalnego 86. Kongresu były kontrowersje, które miały miejsce na kilka miesięcy bezpośrednio przed wyborami, które doprowadziły do rezygnacji głównego doradcy personelu Białego Domu, Shermana Adamsa. Kiedy był gubernatorem New Hampshire, Adams i jego rodzina zaprzyjaźnili się z rodziną producenta tekstyliów z Nowej Anglii, Bernarda Goldfine'a. Na początku 1958 roku dochodzenie Kongresu dotyczące federalnych komisji regulacyjnych ujawniło, że Adams zadzwonił do Federalnej Komisji Handlu (FTC), aby zapytać o toczące się wówczas sprawy, które miały wpływ na to, czy firma Goldfine etykietowała swoje produkty w sposób zgodny z przepisami federalnymi. Co więcej, okazało się, że Adams otrzymał prezenty od Goldfine – płaszcz wikonu, bezpłatne korzystanie z apartamentu hotelowego w Bostonie i perski dywan. Adams wyjaśnił, że prezenty stanowiły część schematu dawania prezentów pomiędzy jego rodziną a Goldfine'em i były wynikiem ich długiej przyjaźni. Utrzymywał, że jego rozmowy telefoniczne z FTC były jedynie zwykłą prośbą do służb Białego Domu o informację, choć teraz zdał sobie sprawę, że zachował się niedyskretnie. Eisenhower natychmiast ogłosił, że przyznając się do błędu, Adams ma powrócić do obowiązków cenionego doradcy Białego Domu. Gdy Eisenhower podjął ten krok, dalsze przesłuchania wykazały, że Goldfine jest przedsiębiorcą, który zwyczajowo wręczał prezenty urzędnikom publicznym i zadeklarował je jako wydatki służbowe. Prezenty dla Adamsa nabrały nowego i bardziej wątpliwego znaczenia. Zmagający się z recesją republikańscy kandydaci do reelekcji jednomyślnie nawoływali

Adamsa do rezygnacji. Wielu jego najbliższych zwolenników z Partii Republikańskiej szybko uświadomiło Eisenhowerowi, że Adams stał się ciężarem. Najwyraźniej stał się to poglądem samego Eisenhowera. Niemniej jednak, stając za Adamsem, nie zwolnił go; próbował raczej pośrednio, zlecając wiceprezydentowi Nixonowi „obiektywną” rozmowę z Adamsem, która była bogata w argumenty przemawiające za rezygnacją. Adams zadeklarował, że zastosuje się do wszelkich poleceń otrzymanych od prezydenta, ale nie złoży własnej rezygnacji w obliczu niesłusznych zarzutów. Zamiast osobiście nakazać Adamsowi rezygnację, Eisenhower zlecił Meade’owi Alcornowi, krajowemu przewodniczącemu Partii Republikańskiej, poinformowanie go, że szkodzi szansom wyborczym partii i że Eisenhower wiedział o tym, ale osobiście odmówił zwolnienia Adamsa. Po tak dosadnym przesłaniu Adams podał się do dymisji, ale tak późno, że pytania o stosowność jego wystąpienia stały się pożywką dla kampanii śródkresowej.

„Nowy Eisenhower”: 1959–1961

Wydawało się, że w styczniu 1959 roku Eisenhower wchodził w ostatnie dwa lata sprawowania urzędu jako najgorszy z kulawych kaczek. Znacznie wzrosła liczba kongresmenów, którzy byli ideologicznie nieprzychylni jego polityce. Stracił usługi Adamsa. Ponadto sekretarz stanu Dulles był śmiertelnie chory na raka. Jak się okazało, okres od 1959 r. do końca jego prezydentury został uznany w prasie i przez wielu polityków za okres „nowego Eisenhowera”. Eisenhowera przedstawiano jako dotychczas powściągliwego politycznie prezydenta, który rozpoczął działalność z opóźnieniem. Wykorzystał zasoby swojego urzędu w obszarze politycznym z wigorem przypominającym bojowy styl Roosevelta i Trumana. Eisenhower oczywiście nie stronił wcześniej od polityki. Praktykował delikatne podejście, prowadząc prywatne negocjacje z przywódcami Kongresu, osobiście i za pośrednictwem swoich osobistych emisariuszy, w celu połączenia większości legislacyjnej w trzech ściśle podzielonych Kongresach. Jednak w okresie 86. Kongresu coraz częściej uważał, że na jego korzyść działa odważne wypowiedanie się i zawetowanie ustawodawstwa, które było wyraźnie sprzeczne z jego koncepcją dobrej polityki publicznej. Jak na ironię, choć w mniejszym stopniu był w stanie uzyskać rezultaty polityczne od nowego Kongresu, jego wrogie stosunki z głównym blokiem w nim sprawiały, że wyglądał bardziej na prezydenta-aktywistę. Eisenhower pogłębił to wrażenie, podejmując bardzo widoczne kroki w celu stworzenia klimatu politycznego sprzyjającego porozumieniu ze Związkiem Radzieckim, choć pierwszy taki krok zrobił w wyniku błędu w komunikacji. Wiosną 1959 roku brytyjski premier Harold Macmillan namawiał go prywatnie do wzięcia udziału wraz z przywódcami sojusznicznymi i premierem ZSRR Chruszczowem w konferencji na szczycie poświęconej takim punktom spornym, jak to, czy Berlin Zachodni ma pozostać pod kontrolą Zachodu. Tymczasem Chruszczow, który również był zwolennikiem szczytu, zaproponował publicznie, aby on i Eisenhower wymieniali osobiste wizyty w swoich krajach. Ogólny pogląd Eisenhowera był taki, że jeśli konferencje na szczycie i osobista dyplomacja przywódców narodowych nie postąpiłyby zgodnie z ustępstwami ZSRR lub w inny sposób nie mogłyby być postrzegane jako mogące doprowadzić do zmian, wywołałyby one samozadowolenie na Zachodzie i zapewniły Związkowi Radzieckiemu fora propagandowe. Eisenhower poinstruował podsekretarza stanu Roberta Murphy’ego, aby przekazał wiadomość z kwalifikowaną akceptacją radzieckiemu przywódcy Frolowi Kozłowowi, który odbywał wówczas oficjalną wizytę w Stanach Zjednoczonych. Czyniąc to, chciał zastrzec, że w przypadku wcześniejszych ustępstw sowieckich byłby otwarty na szczyt i wymianę wizyt. Podczas transmisji utracił swoje kwalifikacje i ku swemu rozczarowaniu odkrył, że przekazał zaproszenie, które nie było uzależnione od jakiegoś wstępnego działania Chruszczowa, takiego jak wycofanie sowieckiego zagrożenia dla Berlina Zachodniego. Czyniąc taktyczny cnotę z tego, co nieumyślnie stało się koniecznością, Eisenhower powiedział reporterom, że spotkanie z Chruszczowem zagrożone było jedynie jego osobisty prestiż i że stawka jest zbyt wielka, aby nie podjąć niekonwencjonalnego podejścia do poszukiwania lepszego zrozumienia z Chruszczowem. Przywództwo radzieckie. Przed dziesięciodniową podróżą Chruszczowa po Stanach Zjednoczonych we wrześniu 1959

r. Eisenhower odwiedził kanclerza Niemiec Konrada Adenauera i prezydenta Francji Charlesa de Gaulle'a, aby podkreślić, że nie pójdzie na ustępstwa wobec sowieckiego przywódcy bez pełnych konsultacji z nimi. Żywa zdolność Chruszczowa do przyciągania uwagi prasy podczas swojej podróży do Ameryki przekonała Eisenhowera, że jego własna wizyta w Związku Radzieckim będzie miała co najmniej wartość propagandową z czasów zimnej wojny, ogłaszając światu, że jego naród jest głęboko zdeterminowany uregulowaniem napięć między Wschodem a Zachodem. Mimo że na konferencjach ministrów spraw zagranicznych regularnie znajdował się impas, doszedł także do wniosku, że pewien postęp w negocjacjach byłby możliwy na kolejnym szczycie mocarstw, gdyż jego prywatne rozmowy z Chruszczowem doprowadziły do oświadczenia, że Związek Radziecki nie podejmie jednostronnych działań mających wpływ na Berlin Zachodni. Zimą 1959–1960 Eisenhower odbył dwie międzynarodowe podróże dobrej woli, witając zagranicznych przywódców i opinię publiczną z wigorem, który przewyższał jego wiek. W grudniu 1959 roku, korzystając z nowej technologii samolotu odrzutowego, odwiedził jedenaście krajów Europy, Azji i Afryki Północnej podczas dziesięciodniowej podróży, pełen entuzjastycznie wiwatujących tłumów podróżujących w konwojach, i szczerze mówił o pragnieniu pokoju swojego narodu. Jego partia poleciała do Rzymu, a następnie odwiedziła stolice Turcji, Pakistanu, Afganistanu, Indii, Iranu, Grecji, Tunezji, Francji, Hiszpanii i Maroka. Wydarzenia na Karaibach pomogły zapewnić, że druga podróż dobrej woli, którą Eisenhower mógł odbyć przed wiosenną konferencją na szczycie, odbędzie się w Ameryce Łacińskiej. Kubański rząd Fidela Castro wydawał się zasadniczo nacjonalistyczny, kiedy obalił dyktaturę wojskową w tym kraju w styczniu 1959 r., ale administracja Eisenhowera wkrótce przekonano się, że rząd Castro jest kontrolowany przez komunistów i zapewni Związkowi Radzieckiemu bazę do wywierania wpływów na półkuli zachodniej. Dążąc do destabilizacji rządu Castro (na przykład poprzez zakaz importu cukru z Kuby i szkolenie kubańskich emigrantów do wojny partyzanckiej na wyspie), Eisenhower pracował także nad wzmocnieniem amerykańskich więzi z innymi krajami Ameryki Łacińskiej. Wybierając na swoją następną podróż cztery najbardziej wysunięte na południe kraje półkuli, w lutym 1960 roku odwiedził Brazylię, Argentynę, Chile i Urugwaj, koordynując te wizyty z zapowiedziami zwiększenia pomocy dla Ameryki Łacińskiej. Podczas tych podróży urządzał też przytłaczające przyjęcia. Teraz to Eisenhower, a nie Chruszczow, trafiał na pierwsze strony gazet na całym świecie. Wyraził nadzieję, że jego podróże przyczynią się do powstania międzynarodowego klimatu, w którym przywódcy sowieccy z większym prawdopodobieństwem zgodzą się na realistyczne kroki mające na celu zmniejszenie napięć międzynarodowych, zarówno podczas zaplanowanej obecnie konferencji na szczycie, jak i podczas jego kolejnej podróży do Związku Radzieckiego. Długo trwające negocjacje między amerykańskimi i radzieckimi przedstawicielami dyplomacji oraz naukowcami doprowadziły do licznych propozycji i kontrpropozycji dotyczących kontroli zbrojeń i zakazów prób nuklearnych i było możliwe, że w zmienionym klimacie międzynarodowym możliwe będzie osiągnięcie zdecydowanych porozumień w tych kwestiach. 1 maja 1960 roku, dwa tygodnie przed spotkaniem na szczycie przywódców zachodnich i sowieckich w Paryżu, miał miejsce fatalny epizod z U-2. Przewidując negocjacje w sprawie rozbrojenia, Eisenhower zarządził ostatni lot obserwacyjny nad obszarem Związku Radzieckiego, który uważał za niewystarczająco zbadany pod kątem ewentualnych lokalizacji nuklearnych i raketowych. Kiedy U-2 nie wrócił, opublikowano przykrywkę, jakoby samolot należący do ekspedycji meteorologicznej zaginął i mógł zabłąkać się nad sowiecką przestrzenią powietrzną. Eisenhower zezwalał na przeloty, wychodząc z założenia, że jeśli w jakimkolwiek momencie Związek Radziecki rozwinie zdolność do zestrzelenia „samolotu szpiegowskiego” na dużych wysokościach, pojazd wraz z nie tylko filmem, ale także pilotem, ulegną zniszczeniu, zrobienie dowodu, nadzór niemożliwy. Jak się okazało, Związek Radziecki odzyskał samolot, film i pilota Francis Gary'ego Powersa, który przyznał się do swojej misji. sowieckie oświadczenie ogłoszono dopiero po tym, jak Eisenhower osobiście zaprzeczył, jakoby takie loty miały miejsce. Eisenhower natychmiast się wycofał i przyznał, że loty odbywały się pod jego kierownictwem od pięciu lat i że były one niezbędne do dostarczenia Zachodowi

wiarygodnych informacji o sowieckich zdolnościach wojskowych i zamierzeniach. W tych niesprzyjających okolicznościach Eisenhower udał się 15 maja do Paryża, aby spotkać się z sowieckim premierem. Odpowiednio zatytułował ten rozdział w swoich wspomnieniach ze spotkania w Paryżu „Szczyt, jakiego nigdy nie było”. Przynosząc ze sobą wrak samolotu U-2, Chruszczow nalegał, aby Eisenhower przeprosił i ukarał osoby odpowiedzialne za jego lot – za co Eisenhower ponosił odpowiedzialność już osobiście założyłem. Żądanie zostało sformułowane w taki sposób, że nie pozostawiło Eisenhowerowi miejsca na dalsze działania i skutecznie zakończyło jego prezydenckie wysiłki na rzecz zaprowadzenia pokoju, w tym jego planowaną wizytę w Związku Radzieckim, chociaż rzeczywiście odbył podróż dobrej woli do Azji. Na początku 1960 r. wiceprezydentowi Nixonowi udało się zgromadzić wystarczające poparcie delegatów, aby zapewnić mu nominację Republikanów. Kandydując na następcę wciąż niezwykle popularnego prezydenta, z którym był blisko związany, Nixon był bardziej obiecującym kandydatem w wyborach niż senator John F. Kennedy, kandydat Demokratów. Chociaż Nixon był lepiej znany, a katolicyzm Kennedy'ego kosztował go głosy, senator z Massachusetts zwyciężył w jednym z najbliższych wyborów w historii Ameryki. Eisenhower był głęboko rozczarowany porażką Republikanów i wynikającym z niej prawdopodobieństwem odwrócenia wielu polityk, w które był zaangażowany. Zajął się przygotowaniem administracji Kennedy'ego do dojścia do władzy, dwukrotnie osobiście informując Kennedy'ego i jego współpracowników i nakazując wszystkim agencjom rządowym współpracę z nominacjami Kennedy'ego w ułatwianiu przejścia do nowej administracji.

Następstwa i retrospekcja

Kilka miesięcy po odejściu Eisenhowera ze stanowiska Kongres przywrócił mu dożywotni stopień generała armii. Wznowiono jego służbę wojskową, która rozpoczęła się w West Point w 1911 r. i trwała aż do rezygnacji z ubiegania się o urząd w 1952 r. Podobnie jak miało to miejsce przed 1952 r., Eisenhower przyjął apolityczny status członka wojska, chociaż teraz mógł swobodnie brać umiarkowanie aktywny udział w Partii Republikańskiej i wypowiadać się na rzecz krajowych programów Republikanów. Za apolityczną fasadą utrzymywał to samo prywatne zainteresowanie szczegółowym prowadzeniem spraw publicznych, które cechowało jego karierę przedprezydencką. Prywatne wpisy w dziennikach pokazują, że Eisenhower był niezadowolony ze sztuki rządzenia zarówno Kennedy'ego, jak i Johnsona. Niemniej jednak uważał, że jego obowiązkiem jest publiczne wspieranie ich w sprawach mających wpływ na bezpieczeństwo narodowe. Dlatego też postanowił zrobić sobie zdjęcie z Kennedym, gdy wysiłki jego następcy zmierzające do rozpoczęcia inwazji na Kubę nie powiodły się, i spotkał się nieoficjalnie z Johnsonem, doradzając mu szczegółowo w sprawie prowadzenia konfliktu w Wietnamie. Do czasu nominacji Nixona w 1968 r. Eisenhower był przykuty do łóżka z powodu licznych zawałów serca. Niemniej jednak ze swojego szpitalnego łóżka przekazał wiadomość do Konwencji Republikanów i doradzał administracji Nixona aż do kilku tygodni przed śmiercią 28 marca 1969 r. Z perspektywy czasu wydaje się, że wiele osiągnięć Eisenhowera było tym, czym z dzisiejszej perspektywy mogłyby być określane jako konstruktywnie negatywne. Były to rezultaty, które nie nastąpiły, ale mogłyby do nich dojść, gdyby nie jego wysiłki na rzecz rozwiązywania konfliktów i zapobiegania potencjalnym katastrofom. Konflikt w Korei został zakończony; uniknięto dalszych walk w Indochinach; McCarthy został rozbrojony; stopy inflacji zostały utrzymane na niskim poziomie; sojusz zachodni trzymał się mocno; i pomimo wielu okoliczności, które mogły wywołać wojnę, siedem i pół roku po osadnictwie koreańskim nie widziało żadnych żołnierzy amerykańskich w walce. Podwójna polityka Eisenhowera polegająca na ograniczaniu ekspansji państwa opiekuńczego i powstrzymywaniu kosztownej, potencjalnie prowokacyjnej eskalacji militarnej została odwrócona przez jego następców. Administracja Kennedy'ego znacznie rozszerzyła produkcję rakiet. (W późniejszych latach przeciwnicy gromadzenia amerykańskiej broni często cytowali w jego pożegnalnym przemówieniu ostrzeżenie Eisenhowera przed wpływem „kompleksu wojskowo-przemysłowego”). A

administracja Johnsona masowo rozszerzyła programy opieki społecznej. Jednak w ostatnich dziesięcioleciach XX wieku ponownie wzrosło zainteresowanie ograniczaniem wydatków krajowych i ograniczaniem broni. Pojawiła się także nowa fascynacja umiejętnością rządzenia prezydentem, któremu udało się utrzymać poparcie Amerykanów przez dwie pełne kadencje. Zatem wydaje się, że prezydentura Eisenhowera dotyczy obu tych kwestii miały ważne konsekwencje w czasie jego sprawowania urzędu i dostarczyły lekcji dla przyszłych prezydencji.